

Kronika

TYGODNIK • 28 LUTEGO 2008
ROK LII • NR 9 (2666)
BIELSKO-BIAŁA • 2,50 ZŁ (w tym 7% VAT)
www.kronika.beskidzka.pl
ISSN 0867-0897 • Indeks 362867

Beskidzka

Czy ulubienica wiołów
odejście
? „M jak miłość”?

Z „Kroniką” na Kilimandżaro

NIECODZIENNE URODZINY

Bielski pedagog Krzysztof Cieślowski dopiął celu i swe pięćdziesiąte urodziny uczcił wchodząc na Kilimandżaro. Z wyprawy na najwyższy szczyt Afryki wrócił pełen wrażeń i chęci do nowych przygód.

E mocje zaczęły się gdy był jeszcze daleko od celu, bo lotnicza podróż z kraju zakończyła się w Nairobi. Potem, aby dotrzeć do Tanzanii, trzeba było przejechać busem przez pół Kenii, kraju w którym ostatnio jest dość niespokojnie. Na szczęście dla uczestników wyprawy, w skład której wchodził bielszczanin, partyzanckie oddziały czy zwykli bandyci nie stanęli na drodze wiozącego ich busa. Mimo to wrażenia były silne. - *Nie licząc egzotycznych dla nas widoków, to jest tam szaroburo. Biedę i głód widać niemal wszędzie. Drogi w katastrofalnym stanie, na każdym kroku śmieci* - wspomina spotkanie z Kenią i Tanzanią Krzysztof Cieślowski.

Trwająca kilka dni wyprawa na szczyt Kilimandżaro przyniosła zupełnie inne wrażenia. Na przykład takie, jak wędrówkę w ulewnym, tropikalnym deszczu, który przypominał gigantyczne



Krzysztof Cieślowski w firmowej czapce „Kroniki Beskidzkiej” odpoczywa przed szturmem na szczyt Kilimandżaro.

opady w Beskidach w 1997 roku, podczas pamiętnej powodzi stulecia. Albo problemy wynikające z braku tlenu. Były też bardzo miłe doznania. - *Kiedy nocą wyszedłem z namiotu, widok wręcz zapierał dech w piersiach. Niebo było niemal idealnie czarne, a na nim tak wielka liczba gwiazd, jakiej u nas dojrzeć nie*

sposób - wspomina Krzysztof Cieślowski. W sobotę 9 lutego grupa, w skład której wchodził doświadczony bielski pedagog, ruszyła do ataku na sam szczyt Kilimandżaro i zgodnie z planem nazajutrz dotarła do celu. Krzysztof Cieślowski nie kryje, że tam zrodził się w nim apetyt na kolejną, niecodzienną przygodę. (hos)